

Sygnatura akt VI Ka 941/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **24 stycznia 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Małgorzata Peteja-Żak (spr.)

Sędziowie SSO Kazimierz Cieślukowski

SSR del. Agnieszka Woźniak

Protokolant Natalia Skalik-Paś

po rozpoznaniu w dniu 16 stycznia 2018 r.

sprawy:

1. **M. R. (1) ur. (...) w J.**

syna K. i Z.

oskarżonego z art. 157§2 kk

2. **M. F. (1) ur. (...) w S.**

syna E. i W.

oskarżonego z art. 157§2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych, będących jednocześnie oskarżycielami prywatnymi

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 19 lipca 2017 r. sygnatura akt II K 663/16

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 632 pkt 1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- w pkt 2 uniewinnia oskarżonego wzajemnego M. R. (1) od zarzucanego mu czynu, kosztami procesu obciążając oskarżyciela prywatnego M. F. (1);

- uchyla rozstrzygnięcia zawarte w pkt 3 i 4 w części odnoszącej się do oskarżonego wzajemnego M. R. (1),

- zasądza od oskarżonego M. F. (1) na rzecz oskarżonego wzajemnego M. R. (1) kwotę 1584 zł. (jeden tysiąc pięćset osiemdziesiąt cztery złote) tytułem zwrotu wydatków poniesionych na obrońcę z wyboru oraz kwotę 300 zł (trzysta złotych) tytułem poniesionej przez niego wysokości zryczałtowanej równowartości wydatków w sprawach z oskarżenia prywatnego;

2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. obciąża oskarżonego M. F. (1) kosztami procesu za postępowanie odwoławcze zasądzając od niego na rzecz Skarbu Państwa opłatę za II instancję w kwocie 225 zł (dwieście dwadzieścia pięć złotych) i ustalając, że wydatki postępowania odwoławczego zostały już uregulowane w ramach ryczałtu.

Sygn. akt VI Ka 941/17

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 24 stycznia 2018r.

(dotyczy całości wyroku)

Sąd Rejonowy w Zabrzu rozpoznawał sprawę z oskarżenia prywatnego M. R. (1) przeciwko M. F. (1) oraz ze wzajemnego aktu oskarżenia M. F. (1) przeciwko M. R. (1).

Wyrokiem z dnia 19 lipca 2017r., w sprawie o sygn. II K 663/16, oskarżonego wzajemnego M. F. (1) uznał za winnego tego, że w dniu 2 lipca 2016r. w Z. poprzez kilkukrotne uderzenie pięścią w twarz oraz korpus oskarżonego wzajemnego M. R. (1) w trakcie trwającej pomiędzy tymi mężczyznami szamotaniny, spowodował u M. R. (1) stłuczenie powłok twarzoczaszki, głównie wargi i jamy ustnej, a także uraz ramienia prawego oraz liczne zadrapania bez przerwania ciągłości naskórka, które naruszyły prawidłowe czynności narządów jego ciała na okres nie przekraczający 7 dni tj. winnego popełnienia występku z art. 157 § 2 kk i za to na mocy art. 157 § 2 kk skazał go na karę grzywny w wymiarze 90 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 25 złotych.

W pkt 2 oskarżonego wzajemnego M. R. (1) uznał za winnego tego, że w dniu 2 lipca 2016r. w Z. poprzez zadanie co najmniej jednego uderzenia pięścią w twarz oskarżonego wzajemnego M. F. (1) w trakcie trwającej pomiędzy tymi mężczyznami szamotaniny, spowodował u M. F. (1) stłuczenie powłok twarzy okolicy ust z naruszeniem ciągłości tkanek, które naruszyły prawidłowe czynności tego narządu jego ciała na okres nie przekraczający 7 dni tj. winnego popełnienia występku z art. 157 § 2 kk i za to na mocy art. 157 § 2 kk skazał go na karę grzywny w wymiarze 50 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 45 złotych.

Na mocy art. 628 pkt 2 kpk zasądził od oskarżonych wzajemnych M. F. (1) i M. R. (1) na rzecz Skarbu Państwa wydatki przedmiotowego postępowania ustalając, że zostały one już przez obydwu oskarżonych wzajemnych pokryte poprzez dokonanie wpłaty wysokości zryczałtowanej równowartości wydatków w sprawach z oskarżenia prywatnego, a na mocy art. 3 ust 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądził od obu oskarżonych wzajemnych na rzecz Skarbu Państwa kwoty po 225 złotych tytułem opłat od orzeczonych od każdego z nich grzywien.

Od niniejszego wyroku apelację wywiedli obrońcy obu oskarżonych, będących jednocześnie oskarżycielami prywatnymi.

Obrońca oskarżonego M. F. (1), zaskarżając wyrok w całości odnośnie tego oskarżonego oraz w zakresie orzeczenia o karze odnośnie oskarżonego M. R. (1), zarzucił mu:

1. mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia obrazę art. 4 kpk, art. 7 kpk, art. 410 kpk oraz art. 5 § 2 kpk poprzez dowolną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, niezgodną z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, a także zasadą obiektywizmu i dyrektywą in dubio pro reo polegającą na odmówieniu wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego M. F. (1) w zakresie w jakim konsekwentnie twierdził, że jego „fizyczna” reakcja względem M. R. (1) miała uchronić S. R. przed uderzeniem jej przez byłego męża. Powyższe potwierdziła w swoich zeznaniach S. R., a Sąd I instancji przyjmując okoliczności odmienne – niekorzystne dla oskarżonego – nie powołał dowodu przeciwnego twierdzeniom M. F. (1) opierając się jedynie na wadliwym logicznie i sprzecznym z zasadami doświadczenia życiowego wnioskowaniu,

2. mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia obrazę art. 7 kpk przez dowolną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, niezgodną z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego

poprzez odmówienie wiarygodności zeznaniom świadka S. R. w zakresie w jakim stwierdziła, że „fizyczna” reakcja względem M. R. (1) miała uchronić ją przed uderzeniem przez przez byłego męża, podczas gdy brak było dowodów i okoliczności przeciwnych, na których Sąd I instancji oparł się podważając wiarygodność tego świadka,

3. w konsekwencji powyższego - błąd w ustaleniach faktycznych sprawy przyjętych za podstawę orzeczenia poprzez uznanie, że oskarżony M. F. (1), podejmując „fizyczną” reakcję na zachowania M. R. (1) względem S. R., nie działał w warunkach obrony koniecznej, podczas gdy reakcja ta była uzasadniona agresywnym zachowaniem M. R. (1), które polegało na a) zainicjowaniu „prowokacyjnej zaczepki słownej” względem S. R., b) M. R. (1) przeszedł kilka metrów w kierunku S. R. głośno wypowiadając pod jej adresem zarzuty i pretensje, c) znajdując się w jej bezpośrednim pobliżu zaczął wymachiwać rękoma, d) okolicznościami istniejącego między małżonkami konfliktu.

Stawiając takie zarzuty wniósł o przyjęcie, że M. F. (1) dopuścił się zarzucanego mu czynu w warunkach obrony koniecznej opisanej w art. 25 § 1 kk odpierając bezpośredni i bezprawny zamach na zdrowie i nietykalność cielesną S. R. i zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego w oparciu o art. 25 § 1 kk, bądź - w razie uznania, że przekroczył on granice obrony koniecznej – odstąpienie od wymierzenia mu kary.

Zarzucił nadto wyrokowi rażąco niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonemu M. R. (1) w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości oraz winy, wynikającą z orzeczenia zbyt niskiej kary, co powoduje, że kara ta nie spełnia swej funkcji w zakresie prewencji ogólnej i szczególnej i nie zaspokaja społecznego poczucia sprawiedliwości.

W oparciu o tak sformułowany zarzut wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt 2 i wymierzenie oskarżonemu M. R. (1) kary grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych, pozostawiając ustaloną przez Sąd I instancji wysokość jednej stawki w kwocie 45 złotych.

Wniósł nadto o zasądzenie od M. R. (1) na rzecz M. F. (1) kosztów postępowania za obie instancje wg norm przepisanych.

Obrońca oskarżonego wzajemnego M. R. (1), zaskarżając wyrok w zakresie pkt 2, 3 i 4 na korzyść tego oskarżonego, zarzucił mu:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 25 § 1 kk poprzez jego niezastosowanie w niniejszej sprawie w sytuacji, gdy oskarżony wzajemny M. R. (1) działał w warunkach obrony koniecznej,

2. obrazę przepisów postępowania, która to miała wpływ na treść wydanego orzeczenia, tj.:

- art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk poprzez dokonanie oceny materiału dowodowego oraz poczynienie ustaleń faktycznych z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego przez przyjęcie, iż zadane przez oskarżonego wzajemnego M. R. (1) byłej żonie pytanie o miejsce pobytu ich syna stało się formą werbalnej zaczepki byłej partnerki tamtego dnia, która przerodziła się w pyskówkę, podczas gdy oskarżony wzajemny M. R. (1) zadając pytanie byłej żonie o ich wspólnego syna miał na celu jedynie uzyskanie informacji o miejscu jego rzeczywistego pobytu oraz ustalenie, czy jego matka, pod której opieką na co dzień pozostaje, posiada wiedzę o tym fakcie,

- art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk poprzez dokonanie oceny materiału dowodowego oraz poczynienie ustaleń faktycznych z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego przez przyjęcie, iż M. R. (1) odwzajemnił agresywne zachowanie wobec M. F. (1), podczas gdy zachowanie oskarżonego wzajemnego M. R. (1) stanowiło jedynie formę obrony przed atakiem skierowanym na niego ze strony M. F. (1),

- art. 7 kpk poprzez dokonanie oceny zeznań świadka A. J. (1) w zakresie w jakim świadek wywnioskowała, iż obaj mężczyźni aktywnie fizycznie zaangażowali się w ów incydent z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, co doprowadziło do błędnego przyjęcia, iż oskarżony wzajemny M. R. (1) w trakcie trwającej pomiędzy nim a M. F. (1) szarpaniny dokonał co najmniej jednego uderzenia pięścią w twarz M. F. (1), podczas gdy stwierdzenie świadka iż „w tym kontekście między obydwojma mężczyznami doszło do szarpaniny”

jest jedynie użytym przez świadka sformulowaniem, będącym parafrazą opisu zdarzenia dokonanego przez M. F. (1) podczas składania zawiadomienia. Należy wskazać, iż świadek J. J. (1) w wyniku zawiadomienia M. F. (1) nie wszczęła wówczas postępowania o czyn z art. 157 § 2 kk oceniając brak ku temu przesłanek, a jedynie w przedmiocie zniszczenia mienia, albowiem z zeznań M. R. (1) i M. F. (1) nie wynikało, iż ten drugi doznał uszkodzenia narządów ciała, zaś jedynie M. F. (1) twierdził, iż doszło do obopólnej szarpaniny,

- art. 201 kpk poprzez niedopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego sądowego w zakresie mechanizmu powstania obrażeń na ciele M. F. (1) i ewentualnych możliwości ich powstania w wyniku działań obronnych oskarżonego wzajemnego M. R. (1),

- art. 5 § 2 kpk poprzez rozstrzygnięcie wątpliwości dotyczących mechanizmu i okoliczności powstania obrażeń na ciele M. F. (1) na niekorzyść oskarżonego wzajemnego M. R. (1), podczas gdy wobec braku dokumentacji medycznej, a także braku jakiegokolwiek informacji w tym przedmiocie od jedyne go obiektywnego świadka J. J. (1), należało przyjąć, iż ewentualnie powstałe obrażenia ciała M. F. (1) powstały na skutek obrony, a nie ataku ze strony M. R. (1),

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść orzeczenia, a polegający na ustaleniu, iż oskarżony wzajemny M. R. (1) odwzajemnił agresywne zachowanie wobec M. F. (1) i zadał mu co najmniej jedno uderzenie pięścią w twarz, podczas gdy zachowanie oskarżonego wzajemnego M. R. (1) stanowiło jedynie formę obrony przed atakiem skierowanym na niego przez M. F. (1).

Stawiając takie zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego wzajemnego M. R. (1) od zarzucanego mu czynu, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego M. F. (1), będącego jednocześnie oskarżycielem prywatnym, nie zasługiwała na uwzględnienie, a kontrola odwoławcza przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego w zakresie dotyczącym tego oskarżonego, zaskarżonego przez jego obrońcę orzeczenia, jego uzasadnienia oraz analiza treści środka odwoławczego skutkowałą koniecznością uznania tej apelacji za bezzasadną. Drugi ze środków odwoławczych natomiast, wniesiony przez obrońcę - pełnomocnika oskarżyciela prywatnego M. R. (1), będącego jednocześnie oskarżonym wzajemnym, okazała się w całości zasadna, co skutkowało zmianą zaskarżonego orzeczenia w tej części i uniewinnieniem oskarżonego wzajemnego M. R. (1) od zarzucanego mu czynu, a w konsekwencji obciążeniem oskarżyciela prywatnego M. F. (1) kosztami procesu.

Dokonując takiej oceny obu skarg już na wstępie stwierdzić należy, że Sąd I instancji rozpoznając niniejszą sprawę zgromadził wszystkie dostępne dowody, poddając je następnie wnikliwej ocenie. Dokonana przez Sąd meriti ocena wiarygodności poszczególnych dowodów podlegała kontroli instancyjnej i weryfikacji pod kątem dyspozycji art. 7 kpk. Trzeba stwierdzić, że Sąd I instancji, poddając wszystkie zgromadzone dowody wnikliwej analizie oraz ustosunkowując się następnie do każdego z przeprowadzonych dowodów, co prawda wyjaśnił, którym dowodom dał wiarę i dlaczego, a także które okoliczności sprawy można na ich podstawie uznać za udowodnione, tym niemniej przedstawiona przez Sąd I instancji analiza tychże dowodów w dużej mierze nie zasługiwała na uwzględnienie, nie znajdując oparcia w zasadach doświadczenia życiowego, w tym zawodowego, a także zasadzie logiki.

Przechodząc do łącznego omówienia zarzutów obu środków odwoławczych trzeba podkreślić, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania (zob. wyrok SA w Poznaniu z dnia 06.07.1995r., II AKr 182/95, OSPriP 196/2-3/24). Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się Sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia

ustaleniom Sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez Sąd błędu w ustaleniach faktycznych (zob. też wyrok SN z dnia 24.03.1975r., II KR 335/74, OSNPG 1975/9/84).

Sformułowane przez obojga obrońców zarzuty o charakterze mieszanym obejmują błąd w ustaleniach faktycznych co do sprawstwa każdego z oskarżonych, który miał nastąpić w wyniku obrazy przepisów postępowania, tj. art. 7 kpk. O ile jednak w istocie zarzuty apelacji obrońcy oskarżonego M. F. (1) stanowią polemikę z ustaleniami Sądu I instancji i próbę zastąpienia ich własną odmienną oceną materiału dowodowego bez wykazania, jakich to uchybień w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego miał się dopuścić Sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego, o tyle drugi ze skarżących, dokonując obszernej analizy relacji osób przesłuchanych w niniejszej sprawie, trafnie deprecjonuje wypowiedzi M. F. (1) i S. R., a także A. J. (2) (nieprawidłowo nazywanej miejscami J. bądź J. J. (1)), wskazując na to, iż zachowanie oskarżonego M. R. (1) w trakcie spotkania przed budynkiem z byłą żoną i oskarżonym M. F. (1) stanowiło jedynie formę jego obrony przed bezpośrednim i bezprawnym atakiem ze strony znajomego byłej małżonki, zaś ewentualnie powstałe obrażenia na ciele tego ostatniego były wynikiem tejże obrony koniecznej.

W sprawie niniejszej w istocie kluczowe były relacje obu oskarżonych oraz towarzyszących im kobiet w osobach J. L. i S. R., o ile jednak relacje M. R. (1) i J. L. były zbieżne, stanowcze i stabilne na każdym z etapów ich składania, o tyle tego samego nie można odnieść do wypowiedzi drugiej pary, zwłaszcza zaś świadka S. R.. Jest prawdą, że każda z kobiet, żywo zainteresowana wynikiem postępowania, chcąc dopomóc swojemu życiowemu partnerowi, mogła nawet nieintencjonalnie, składać niedokładne czy nawet wyolbrzymione relacje z przebiegu zdarzenia, z zeznań jednak ani świadka S. R., ani tym bardziej z wyjaśnień M. F. (1) nie wynika, by ten ostatni został zaatakowany przez M. R. (1), uzyskując tym samym prawo do odparcia bezprawnego, bezpośredniego i rzeczywistego zamachu na dobra chronione prawem jakim miały być co najmniej nietykalność cielesna lub zdrowie jego partnerki. Oskarżony M. F. (1), opisując szarpaninę pomiędzy mężczyznami, tj. wzajemne złapanie się za odzież na wysokości klatki piersiowej, nie wykluczał uderzeń, opisując jednak początek samego zajścia i moment początkowy owej szarpaniny nie wskazuje w sposób zdecydowany na atak ze strony M. R. (1), który to uprawniałby go – jako napadniętego – do odpierania tego zamachu. Wręcz przeciwnie – wyjaśniając przed Sądem wskazywał jedynie, że po wypowiedzeniu nieuzasadnionych pretensji dotyczących nocowania M. F. (1) w mieszkaniu byłej małżonki, miał on podejść do S. R., stając w bliskiej odległości i wymachiwać rękami w jej kierunku, wykonując nieskoordynowane ruchy, a następnie, gdy oskarżony F. miał stanąć między nimi, machać rękami w jego kierunku. Tak opisane zachowanie oskarżonego R. nie stanowiło w żadnym wypadku jeszcze jednak bezpośredniego zamachu na oskarżonego F. bądź stojącą obok jego partnerkę, z jego zachowania bowiem nie sposób było w danej chwili wywnioskować, że przystępuje on do ataku na dobro chronione prawem (tj. zdrowie czy nietykalność cielesną S. R.), jak sugeruje skarżący obrońca M. F., nie istniał także już wówczas wysoki stopień prawdopodobieństwa natychmiastowego jego ataku na te dobra. S. R. na rozprawie zeznała natomiast dość enigmatycznie, że po wyrażeniu pretensji pod jej i M. F. (1) adresem, oskarżony R. podszedł do niej robiąc taki ruch, jakby chciał ją uderzyć lub poszarpać, by za chwilę przyznać, że gdyby chciał ją uderzyć – to by jej sięgnął. Opisując starcie obu mężczyzn wskazała, że to M. R. (1) szturchnął ramieniem jej znajomego, po czym miało dojść do szarpaniny (obaj się szarpali), by za chwilę zupełnie niewiarygodnie stwierdzić, że nie widziała by jej partner odwzajemniał owe uderzenia. Mając na uwadze relacje wszystkich osób uczestniczących w zdarzeniu, w ocenie Sądu odwoławczego przytoczona relacja S. R. nie zasługuje w żadnej mierze na uwzględnienie, nie wytrzymuje bowiem konfrontacji z wypowiedziami osób pozostałych, w tym nawet samego oskarżonego F., nie wykluczającego przecież uderzeń z jego strony. Co więcej, świadek ta w sposób nieudolny i niewiarygodny próbuje ochronić swojego towarzysza, przedstawiając w swoich wypowiedziach byłego męża jako agresora, zaciskającego pięści, a nawet rzucającego się z nimi na M. F. (1). Na uwagę zasługuje zwłaszcza relacja S. R. złożona niecałe dwa tygodnie po feralnym zdarzeniu, kiedy to winna była ona doskonale pamiętać jego przebieg oraz to, w jaki sposób brali w nim udział i jak byli zaangażowani obaj mężczyźni. Wszak w trakcie składania po raz pierwszy zeznań w tej sprawie w dniu 14 lipca 2016r. (akta dochodzenia w sprawie po złożeniu zawiadomienia przez M. R. (1) o czyn z art. 157 § 2 kk, sygn. PR 2Ds. 580.2016), abstrahując od tego, że świadek podawała inną przyczynę zaczepliwego zachowania byłego męża, który miał żądać od niej zwrotu pieniędzy, nie wskazywała jednak przede wszystkim na jakikolwiek ruch z jego strony czy zamachnięcie w jej kierunku wskazujące na zamach, a jedynie podejście, zrobienie kroku w jej kierunku i dziwnej miny („jakby chciał mnie uderzyć”). Takie jednak zachowanie oskarżonego M. R. (1) zdaniem Sądu Okręgowego nie jawiło się jeszcze jako

bezpośrednie zagrożenie bezprawnym zamachem na jej dobro prawne, nie sposób bowiem opisywanej postawy (nawet bliskiego, zdecydowanego podejścia, w jej ocenie z „dziwną” miną) uznawać za spodziewany i nieuchronny akt agresji w wypadku niepodjęcia natychmiastowej akcji obronnej. Nie można wszak za działania obronne uznać zachowania M. F. (1), który swoją zdecydowaną, niespodziewaną i agresywną postawą miał wyprzedzić prawdopodobny w jego ocenie zamach, zanim stał się on w ogóle realnie zagrażający nietykalności czy nawet zdrowiu jego znajomej. Wszak z wypowiedzi obojga, tj. oskarżonego F. i S. R., nie wynika wcale, by z zachowania oskarżonego R. wnioskować, by ten w sposób bezpośredni zagrażał fizycznie byłej żonie; miał on wyzywać ją, ubliżać, zaczepiać i zaatakować jedynie słownie. Nadto zupełnie nie wytrzymują krytyki zeznania S. R. gdy opisuje ona w swej pierwszej relacji zachowanie obu mężczyzn, wskazując na swojego byłego męża jako agresora, który miał rzucić się z pięściami na M. F. (1), ten ostatni zaś miał tylko próbować M. R. (1) przytrzymać, nie zaś uderzać pięściami. Jeśli zatem taką drastyczną i dość jednostronną relację tego świadka zestawimy z wyjaśnieniami oskarżonego – byłego jej męża, z zeznaniami J. L., M. G. i częściowo A. J. (2), nadto zaś z dokumentacją lekarską i opiniami biegłego sądowego oraz analizą akt dołączonych do sprawy niniejszej, trzeba stwierdzić, że to oskarżony M. R. (1) w czasie zdarzenia działał w warunkach obrony koniecznej, odpierając jedynie podjęty względem niego zamach. Wypowiedzi oskarżonego R. i J. L., opisujące przebieg zdarzenia, zwłaszcza zaś siłowy i nagły atak M. F. (1) na M. R. (1) - kilkukrotne uderzenie go pięścią w twarz oraz w korpus, są zbieżne, logiczne, pozostają w zgodzie z późniejszym zachowaniem atakowanego i zranionego mężczyzny, który po wezwaniu na miejsce zdarzenia Policji i zrelacjonowaniu zajścia (uderzenia w twarz przez konkubenta byłej żony) miał udać się od razu do szpitala na konieczne badania, a następnie do (...) Komisariatu Policji w celu złożenia zawiadomienia w przedmiocie spowodowania u niego przez M. F. (1) określonych obrażeń ciała (akta sprawy Prokuratury Rejonowej w Z., sygn. PR 2Ds. 580.2016). Ten ostatni natomiast, składając wizytę na Policji wcześniej, zawiadomił jedynie organa ścigania o zniszczeniu jego pojazdu i groźbach karalnych, przyznając na rozprawie, iż tak naprawdę „chodziło” mu o samochód i koszt usunięcia szkody, obrażenie ciała bowiem jakiego doznał na skutek zdarzenia (tj. rozcięta warga) następnego dnia zniknęło. Zdaniem Sądu odwoławczego, uwzględniając wszystkie powyższe dowody, odniesione przez oskarżonego M. F. (1) i relacjonowane przez niego w innym miejscu swych wyjaśnień obrażenia ciała w postaci nabrzmiałych ust, krwawiącej wargi czy krwawiącego miejsca wewnątrz ust, czemu obrońca oskarżonego R. ostatecznie nie zaprzecza w apelacji, były wynikiem wcześniejszego jego ataku na M. R. (1) i podjętej przezeń obrony w celu odparcia bezprawnego zamachu. Wszak z relacji R. i jego konkubiny wynika bezsprzecznie, iż w trakcie dynamicznego zdarzenia atakowany mężczyzna osłaniał (zakrywał) głowę rękami, co w pełni znajduje swe potwierdzenie w treści karty informacyjnej pacjenta z dnia zdarzenia, gdzie stwierdzono m. in. tkliwość żuchwy, ślad zaschniętej krwi wokół warg, obrzęk i tkliwość wargi dolnej i policzka, ale i zadrapania na palcach obu rąk, łokciu lewym i zasinienie na ramieniu lewym, a także w zeznaniach M. G. (który stwierdził u niego otarcia naskórka na twarzy) oraz A. J. (2) (która zaobserwowała z kolei rozciętą, delikatnie napuchniętą wargę).

Choć zatem podobnie jak Sąd meriti Sąd odwoławczy ocenia zachowanie oskarżonego M. F. (1), który – po wymianie słownej między oskarżonym R. a jego była żoną – uciekł się do fizycznego i niespodziewanego ataku, to jednak zdaniem Sądu Okręgowego zebrane dowody nie wykazały niezbitcie by atakowany mężczyzna odwzajemniał razy i ciosy, tj. by „odplacał” M. F. podobną agresją, co najmniej raz uderzając pięścią w twarz M. F. (1). Nie wskazują na to jednoznacznie i bez żadnych wątpliwości, wbrew twierdzeniom Sądu I instancji, relacje osób uczestniczących w zdarzeniu (o czym była już mowa powyżej przy dokonywaniu oceny tych dowodów), treść opinii sądowo – lekarskiej z dnia 6 czerwca 2017r., w której jedynie znajduje się stwierdzenie biegłego o możliwości powstania określonych, wskazanych tam obrażeń w wyniku uderzenia pięścią, co przecież w sposób kategoryczny nie przesądza o ich mechanizmie powstania, a już na pewno o okolicznościach w jakich zostały one spowodowane, w końcu także i z zeznań funkcjonariuszki Policji w żaden sposób to nie wynika, ta bowiem nie była świadkiem zajścia, a jedynie mogła zaobserwować poszczególne urazy ciała w trakcie wykonywania czynności procesowych z dwoma mężczyznami. Trzeba w tym miejscu wytknąć Sądowi orzekającemu, a po części także i obojgu skarżącym, niedopuszczalne przywoływanie fragmentów relacji A. J. (2), gdy ta powoływała się na treść zeznań obu zawiadamiających o przestępstwie, zwłaszcza gdy idzie o wzajemną między nimi szarpaninę i wywodzony z tego przez Sąd wniosek o ich wzajemnym, aktywnym zaangażowaniu się fizycznym w ów incydent. Wszak wiedzę o zajściu czerpała ona jedynie z treści zeznań M. F. (1) i M. R. (1), te zaś nie mogły być podstawą czynienia ustaleń faktycznych w przedmiotowej sprawie. Relacja tego świadka zatem mogła być pomocna jedynie w tej części gdy relacjonowała ona przebieg wykonywanych przez siebie czynności, tj. ich

rodzaj i przedmiot, bez wskazywania wypowiedzi osób zawiadamiających i ich kontekstu, a także w tym zakresie gdy opisywała zaobserwowane przez siebie spostrzeżenia (np. wygląd obu mężczyzn). Niedopuszczalnym było zatem także przyjęcie przez Sąd meriti takiego założenia, że oskarżony R. na rozprawie podjął próbę zmodyfikowania swej relacji przedstawionej uprzednio policjantce, co wykorzystał skrzętnie, acz także nieprawidłowo następnie w swej apelacji obrońca oskarżonego F., w sprawie bowiem Sąd dysponował jedynie wyjaśnieniami obu oskarżonych z rozprawy.

Trudno jednoznacznie także uznać, jak przyjął to Sąd I instancji, by zarzewiem całego zdarzenia miała stać się prowokacyjna zaczepka M. R. (1), która przerodzić się miała następnie w istocie w pyskówkę i szarpaninę. Z relacji tego oskarżonego wynika przecież, iż krótko przed spotkaniem byłej żony rozmawiał on telefonicznie z 15-letnim synem uzyskując informację o jego pobycie w pracy poza (...). Chcąc dowiedzieć się więcej na ten temat zwrócił się drogą sms-ową do byłej małżonki w tej sprawie i nie uzyskał odpowiedzi, tej zaś okoliczności nie wykluczyła S. R., tłumacząc się niepamięcią. W takiej sytuacji zatem, przy uwzględnieniu młodego wieku syna, jego pobytu z dala od domu, nadto w pracy w czasie wakacji, trudno się dziwić ojcu, że chciał dowiedzieć się o przyczyny takiego stanu rzeczy, zaś bezczynność jego byłej żony co do poinformowania go o tym stanowiła jedynie asumpt do dalszego jego działania gdy ją spotkał. Zważywszy na konflikt istniejący między stronami jest oczywiście możliwe, iż M. R. (1) rozpoczynając rozmowę uczynił to w sposób zaczepny czy złośliwy, to jednak jeszcze nie otwierało M. F. (1) drogi do fizycznego nań ataku.

Mając na uwadze powyższe trzeba stwierdzić zatem, że Sąd Rejonowy przeprowadził wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy dowody, a zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie kompleksowej ocenie, wyprowadzając z niego trafne wnioski końcowe co do winy i sprawstwa oskarżonego M. F. (1). Gdy idzie natomiast o udział w inkryminowanym zdarzeniu drugiego z oskarżonych należy stwierdzić, że jego zachowanie, a nawet ewentualne zadanie uderzenia M. F. (1), było wynikiem wcześniejszego ataku M. F. (1) na dobro tego oskarżonego chronione prawem. Zastosowane przez niego środki obrony nie przekroczyły też granic obrony koniecznej, gdyż podjęte przez niego kroki miały na celu przede wszystkim ochronę przed atakiem na głowę jako najbardziej nierzaliczną część ciała. M. R. (1) – jako zaatakowanemu – przysługiwało prawo do obrony koniecznej poprzez odparcie ataku wszelkimi dostępnymi środkami, które były konieczne do zmuszenia napastnika do odstąpienia od kontynuowania zamachu. Oskarżony ten, świadomy istnienia bezpośredniego i bezprawnego zamachu na jego dobro chronione prawem, zamach ten jedynie odpierał, stosując sposób obrony współmierny do niebezpieczeństwa. Podnoszone przez oskarżonego M. F. (1) określone zachowania oskarżonego M. R. (1), których miał on się w przeszłości dopuszczać względem swojej byłej małżonki, a o których miał czerpać wiedzę od niej, nie są i nie mogą być dowodem na to, iż dopuszczał się on uprzednio pobić, znęcać się czy nękania S. R. – wina może być stwierdzona jedynie prawomocnym wyrokiem skazującym, a taki wobec oskarżonego R. nie zapadł. Jego zachowanie natomiast w czasie spotkania przed budynkiem byłej żony i jej znajomego w żadnym wypadku nie stanowiło jeszcze – jak stara się to lansować w apelacji obrońca oskarżonego M. F. – zamachu na dobro S. R., a tym samym nie uprawniało oskarżonego M. F. do fizycznego ataku na M. R..

Z tych wszystkich względów nie sposób więc zgodzić się z twierdzeniami apelującego obrońcy M. F. (1), które w istocie stanowiły jedynie polemikę z ustaleniami i ocenami Sądu orzekającego meriti. Wobec zaskarżenia wyroku na korzyść przez obrońcę oskarżonego M. F. (1) Sąd odwoławczy dokonał wszechstronnej analizy sprawy i także z urzędu na dostrzegł żadnych uchybień w rozpoznaniu sprawy w zakresie go dotyczącym. Postępowanie sądowe wykazało więc winę tego oskarżonego. Także przyjęta kwalifikacja prawna zachowania oskarżonego nie budziła wątpliwości. Rozważania prawne, jakie w tym względzie przeprowadził Sąd I instancji są godne podzielenia. W tej części zatem zaskarżony wyrok utrzymano w mocy.

Zasadniczo natomiast dzieląc wywody i wnioski zawarte w drugiej apelacji – konieczna stała się zmiana zaskarżonego wyroku w zakresie jego pkt 2 (a w konsekwencji także i pkt 3 i 4 - w części odnoszącej się do oskarżonego M. R. (1)) i uniewinnienie oskarżonego wzajemnego M. R. (1) od zarzucanego mu czynu, a także obciążenie kosztami procesu oskarżyciela prywatnego M. F. (1).

Nie znalazł również Sąd Okręgowy powodów do kwestionowania orzeczenia w zakresie kary wymierzonej M. F. (1), bowiem należy zaznaczyć, że o rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk nie można mówić w sytuacji, gdy Sąd wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru. O rażącej niewspółmierności kary nie można mówić wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary, nie zostały przekroczone.

Sąd Rejonowy właściwie ustalił stopień zawinienia oskarżonego i wymierzył mu karę adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, według swojego uznania i w granicach przewidzianych przez ustawę. W pisemnych motywach uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób obszerny i szczegółowy uwzględnił całokształt okoliczności mający wpływ na wymiar kary, biorąc pod uwagę wszystkie dyrektywy jej orzekania. Kara wymierzona oskarżonemu zatem w sposób należyty spełnia swe cele zapobiegawcze i wychowawcze, wypełniając wymogi prewencji ogólnej i w zakresie społecznego oddziaływania.

Wszystkie okoliczności wpływające na wymiar kary zostały szczegółowo przeanalizowane przez Sąd orzekający, który trafnie uznał, iż orzeczona kara jest adekwatna do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynu, a nadto spełni swe cele w zakresie prewencji indywidualnej i ogólnej. Sąd meriti ustalił słusznie, że stopień społecznej szkodliwości czynu był znaczny, czemu dał czytelny wyraz w rozważaniach zawartych w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Oskarżony swoim zachowaniem naruszył szczególnie cenione dobra chronione prawem, jakimi są zdrowie i życie człowieka, działając z niskich pobudek. Nie może być także w przedstawionych okolicznościach kwestionowane, że stopień winy oskarżonego był znaczny. Sąd Rejonowy wszystkie okoliczności wpływające na wymiar kary wziął pod wnikliwą uwagę, o czym świadczą wywody zawarte w motywach pisemnych zaskarżonego wyroku. Uwzględnił więc także jako okoliczności łagodzące ustabilizowany tryb życia oskarżonego i jego wcześniejszą niekaralność, zasadnie przyjmując, iż powyższe zdarzenie było jedynie przykrym incydentem w jego życiu. Zdaniem Sądu ocena właściwości i warunków osobistych oskarżonego, mająca znaczenie dla oceny jego prognozy kryminologicznej – społecznej, skłoniła do wniosku, że wystarczającą wobec oskarżonego karą pozostanie kara najłagodniejszego rodzaju z katalogu kar - samoistna grzywny. Zdaniem Sądu odwoławczego kara w orzeczonej wysokości jawi się jako reakcja karna adekwatna do charakteru czynu przypisanego oskarżonemu, jego wagi i okoliczności popełnienia, a nadto uwzględniająca sylwetkę i właściwości osobiste oskarżonego.

Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy ocenił również możliwości finansowe oskarżonego przy uwzględnieniu jego dochodów i sytuacji osobistej, a te prawidłowo determinowały ustaloną na poziomie 25 złotych wysokość jednej stawki dziennej.

Mając to wszystko na uwadze, Sąd Okręgowy utrzymał w mocy w pozostałej części zaskarżony wyrok.

Oskarżonego M. F. (1) Sąd odwoławczy obciążył kosztami stosownie do treści przepisu art. 632 pkt 1 kpk.

Zasądził zatem od niego na rzecz oskarżonego wzajemnego M. R. (1) kwotę 1584 złote tytułem zwrotu wydatków poniesionych na obrońcę z wyboru (w niniejszej sprawie miało miejsce 7 rozpraw przed Sądem Rejonowym, tj. 720 złotych za pierwszy termin rozprawy w postępowaniu szczególnym + 6 x 144 złotych; wniosek w przedmiocie zasądzenia takich wydatków za udział obrońcy przed Sądem II instancji nie został złożony) oraz kwotę 300 złotych tytułem poniesionej przez niego wysokości zryczałtowanej równowartości wydatków w sprawach z oskarżenia prywatnego.

Nadto obciążono oskarżonego M. F. (1) kosztami procesu za postępowanie odwoławcze, zasądzając od niego na rzecz Skarbu Państwa opłatę za II instancję w kwocie 225 złotych (będącą konsekwencją wymierzonej kary grzywny) i ustalając, że wydatki postępowania odwoławczego zostały już uregulowane w ramach ryczałtu.